

Bratanek nieco smutny



Polsko-węgierskie spotkania w kuluarach Teatru NN.

Węgrzy są narodem o wyjątkowo dużej liczbie samobójców. - Na ten fakt złożyła się historia narodu węgierskiego - tłumaczy Imre Laurinyecz, Węgier, doktorant KUL i inicjator Dni Kultury Węgierskiej, jakie zorganizowane przez Teatr NN, odbyły się pod koniec października. Ich motywem przewodnim okazało się cierpienie.

Cierpienie z perspektywy filozofii i religii, *Węgierska droga cierpienia* - takie głównie problemy przewijały się przez kilkuniedniowy cykl spotkań z intelektualistami węgierskimi. To zaskakujące krążenie wokół martyrologicznej tematyki nie było dziełem przypadku. Podobnie jak fakt, że zaproszeni, wybitni węgierscy naukowcy, to ludzie, dla których cierpienie stanowi obszar badań. - Chodzi bowiem o to, że - jak wyjaśnił Imre Laurinyecz - w mentalność Węgrów zostało wkodowane poczucie porażki. Imre tłumaczy rzecz historią. Zakończoną klęską bitwę Węgrów z Turkami pod Mohaczem w początkach szesnastego wieku. Późniejsze niepowodzenia po zakończeniu Wiosny Ludów, czyli terror austriacki. Również nieszczęsna rola podczas II wojny światowej, gdy rząd węgierski sprzyjał Niemcom. I wreszcie zakończony tragiczną klęską zryw narodu w październiku 1956 r. Poza tym podjęcie tematu cierpienia było również próbą przypomnienia kilku jakby zapomnianych prawd. A więc, że człowiek to nie tylko uśmiechnięta kobieta czy mężczyzna

z okładek kolorowych czasopism. To także żywa, czująca istota, która ma prawo do miłości, ale i do bólu.

Poważny ton towarzyszący Dniom Węgierskim zostanie utrwalony dzięki książce, jaka - obiecuje Witold Dąbrowski z Teatru NN - będzie wkrótce wydana. Odczyty - przetłumaczone przez Elżbietę Sobolewską, jednego z nielicznych, a zarazem najlepszych tłumaczy języka węgierskiego - przybliżą lubelskim czytelnikom tę mało znaną w Polsce, w gruncie rzeczy, kulturę. Jest tak mimo znanego do dziś powiedzenia: „Polak - Węgier, dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki”.

Owo zbliżenie to zresztą główny powód podjęcia się przez Teatr NN zorganizowania dni. Od 1992 r. zajmujemy się przybliżaniem kultury i sztuki państw Europy Środkowej. Do niedawna zajmowaliśmy się głównie Białorusią i Ukrainą - przypominał Witold Dąbrowski z Teatru NN, zaznaczając, że teraz przyszła pora na naszych nieco dalszych sąsiadów.

Monika Skarżyńska
Fot. Marta Kubiszyn